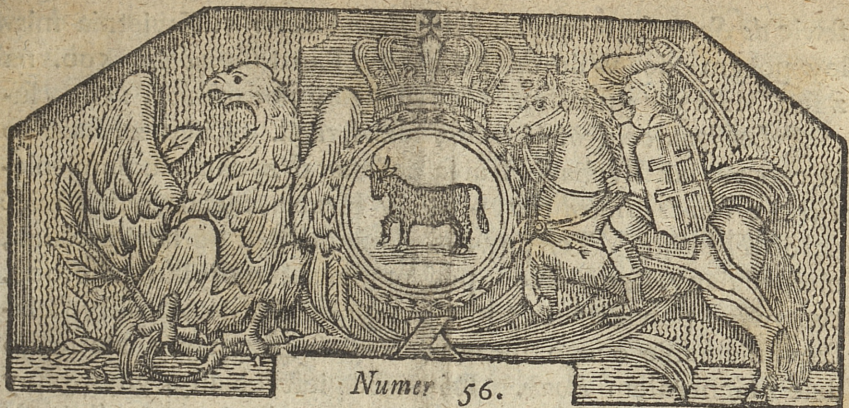


GAZETA WARSZAWSKA

w Sobotę dnia 12. Lipca Roku 1777.

Z Warſzawy dnia 12. Lipca.

Nadzieia bliſkiey między *Anglią* y *Ameryką* ugody, dnia 17. przeſzłego mieſiąca od wſzyſtkich prawie w *Londynie* powzięta, w kilka dni potym (iak liſty dnia 20. tegoż mieſiąca z tamtąd piſane twierdzą) wcale upadła; a Autorowie rozſianey tey nowiny, ſamiſię iuż z ſobą niezgadzaią. Mówią bowiem iedni, iż od Kongreſſu *Amerykańſkiego* były wprawdzie Generałowi *Howe* podane ugody Punkta, ale takiey natury, iż dla zwłóki tylko czaſu zdawałyſię być ułożone, a do przyięcia cale niepodobne; przetoż pomieniony *Angielſki* Generał, rozpoczętych ſwych woiennych kroków przerywać nieſądził. Inni zaś przeciwnie twierdzą, iakoby od *Amerykanów* podane Punkta, nie były tak barzo do przyięcia niepodobne, ponieważ wielu u Dworu *Londyńſkiego* Rad ſtałyſię materyą; chociaż po wielu ſprzeczkach, większością głoſow były naoſtatek odrzucone. Pośrzód takich niepewności, ztąd też znać, iż na pomienionych tamecznego Dworu Radach, nie znaydowałaſię żadna materya wielkiey wagi, ponieważ dnia 10. ieſzcze Czerwca, Lord *North* wyiechawſzy z *Londynu* do ſwych Dóbr w Hrab-

ſtwie *de Somerſet* leżących, daley potym do Wód *de Bath* z ſwą Małżonką udałſię.

Z Londynu dnia 6. Czerwca. Wczora, iak ſłychać Hrabia *Percy z-Rhode-Island* przypłynął do *Falmouth*. Ten powrót nieſpodziany, znacznie potwierdza powſzechne tuteyſze mniemanie o iego niezgodzie z Generałem *Howe*. Różne tu, o dwóch, czyliteż iedney tylko w *Jerſeyſkim* zaſzłey utarczce rozchodząſię pogłoſki. Z przyiacioł Miniſterii iedni mówią, że Lord *Cornwallis* uderzywſzy z częścią tylko ſwoich na iednę pikietę *Amerykańſką*, położył na placu, czyliteż tylko zabrał 150. ludzi z trzema harmatami: drudzy twierdzą, że na tylną ſtraż Generała *Washington* natarſzy, na 200. ludzi z mnóſtwem bagażow mu odciął: inni naoſtatek chciwſi więkſzey w *Amerykanach* ſtraty powiadaią, że całemi ſiłami potykałſię; lubo na 4,000. ſwoich ſtracił, więkſzą iednakże w nieprzyiaciołach porażkę uczynił. Przeciwna zaś ſtrona z prywatnych liſtow dowodzi, iż w rzeczy ſamey dwie były potyczki, z których na pierwſzey pod *Brunświkiem* 5. Kwietnia miąney, Lord *Cornwallis* 500. na drugiey pod *Amboy*, 1500. ludzi ſtracił. Liſty z *Nantes* to ieſzcze przydaią, że pomieniony Hrabia, niełatwo iuż mieć może poſiłek od Królewſkich, ponieważ nietylko od 9,000. *Amerykanów* do błotniſtych laſów ieſt przyparty, ale nadto wodą ieſt oblany, gdyż tamy na rzecę *Rariton* umyślnie dla tego przerwano.

Z Wiednia dnia 4. Czerwca. W tych dniach odprawiłaſię w przytomności Ceſarzowey Jeymci Królowey Rada Stanu; która że ſię nad zwyczay długo pociągnęła, wielu z tąd wnoſi, że ſię zamieſzania w *Morawach* wſzczętego tykała. Z *Węgier* nas doſzła żałoſna nowina, iż przewozowych ſtatków 6. oręże wiozących y rekrutów, nie daleko *Budy* pod czas wielkiey na *Dunaiu* fali zatoneło. Wielce żal wſzyſtkim tego wyboru młodzi żołnierſkiey, którą to nieſzczęście potkało.

Z Górnego Sląſka dnia 28. Czerwca. Z Hrabſtwa *Glatz* wychodząca rzeka *Niſſa*, którą częſto latem w bród można przechodzić, tak teraz nagle wezbrała po czterodnio-

wych od 11. dnia deſzczach; że z brzegów ſwoich wylawſzy, okoliczną powodzią wielkie obywatelom iey przyległym ſzkody poczyniła. W Fortecy *Niſſie* muſiano, dla przerwania nawałności wylewów, z harmat rozwalić tamę, którą tam z wielkim koſztem dawniey uſypano.

Z Leydy dnia 18. Czerwca. Że od 3. lat przedſięwzięty Krola *Szwedzkiego* do *Petersburga* wyiazd pewnie do ſkutku teraz przechodzi, potwierdzaią to liſty z *Sztokolmu* donoſząc: iż Kampament, na dzień 4. Czerw: poſtanowiony, odłożono, y namiot Królewſki iuż rozbity zwiniono. Skoro bowiem 30. Maja z *Petersburga* umyślnego tam przyſłano, zaraz Generał *Trolle*, Komendant Eſkadry *Finlandzkiey* był przyzwany; gdyż wodą w ſzczupłey aſſyſtencyi do *Roſſyi* ten Monarcha puścić ſię myśli. Zgadzaiąſię y *Hamburſkie* nowiny; z których Politycy na różne myśli wpadać poczęli. Nowiny *Petersburſkie* twierdzą: iż W. Xiężna Jeymć ieſt przy nadziei; z którey powſzechną tam radość powzięto.

Z Werſalu dnia 11. Czerwca. Xiąże Hrabia *Artezyi* wczorayſzego wieczora w zupełnym zdrowiu z przedſięwziętey do *Bretanii* podróży ſwoiey powrócił. W *Breſt*, *Nantes*, *Rochelle* y *Rochefort* tak od Urzędników Admiralſkich, iako y od Magiſtratów mieyſkich z iak naywiękſzą wſpaniałością był przyimowany. Dnia 7. w *Chanteloup* u Xiążęcia *de Choiſeul* pomieniony Xiąże zabawił.

Z Lizbony dnia 27. Maia. Dnia niemaſz, któregoby niepokazałaſię teraz niewinność owych Wielkich naſzych Panow, którzy za rządow M. *Pombala*, częścią byli publicznie traceni, częścią na wieczne więzienie oſadzeni. Z tych liczby, Margraf *d'Alorna*, z podziemnego *Pombalowſkiego* więzienia uwolniony, ſprawę ſwą przeciwko niemu wygrał, gdy od Kommiſſarzow na to wyſadzonych, za niewinnego zgoła ieſt uznany; co też Edyktem ſwym Dwór naſz ogłoſił, y tenże niewinny długo niegdy y ſrogo trapiony więzień, za ſprawiedliwość nad ſobą uczynioną ſkładaiąc dzięki, przypuſzczony był do po-

całowania ręki Panuiącey Naſzey Królowey y Wſpół-Panuiącego Króla.

Teyże ſprawiedliwości acz na ſtarość doczekałſię y Margraf *d'Andrade-Enſerrabodes*, Pełnomocny po wielu Dworach niegdy *Portugalſki* Miniſter, a potym podziemny *Pombalowſki* przez lat dwadzieścia aż do ſzędziwey ſtarości więzień; ktòrego tak długo y tak tyrańſko dręczona niewinność, ozdobiona ieſt teraz Urzędem Kanclerza naſzego Króleſtwa.

Potwierdzaſię dawniey wſzczęta pogłoſka, iż wielkie czyniſię tu ſzperanie o Dobra *Jezuickie*. Dany ieſt od Dworu rozkaz, aby ie wſzyſtkie ſpiſano, dokładaiąc, które ſą ieſzcze wcałosci? które y komu po części przedane? &c. Wola Dworu Naſzego ieſt, zebrać pomienione Dobra do kupy, y wſzyſtkie kontrakty przedaży ſkaſſować; iakoż do tego końca naznaczeni ſą w *Brague* dway Królewſcy Kommiſſarze. Daley ieſzcze ſwą w tey mierze pilnością ſięga Panuiąca Królowa, gdy kazała ſtawić ſię przed ſobą wſzyſtkim tym, ktòrzy ſekweſtrowali Dobra *Jezuickie*, lub którzy po ich śmierci urząd ten zaſtępowali, aby dali ſprawę z naymnieyſzych nawet ſprzętów należących niegdy do *Jezuitów*. Takie ſzperanie, zatrwożyło barzo wiele tu oſob; zwłaſzcza że w lat prawie dwadzieścia (ktobyſię iuż y ſpodziewał!) nieſpodzianie wcale ieſt roſpoczęte. (*Gaz: de Col:*)

Wierſzow przeciwko Margrafowi *de Pombal* napiſanych, iuż y zliczyć nie można; tak dalece, że teraz co *Luzytańczyk*, to y Poeta. Nową zaś znowu y obſzerną do piſania dało materyą, iż na mieyſce wyobrażenia *Pombalowſkiego* na poſtumencie Królewſkiego Poſągu, położono Okręt z maſztem y napiętemi żaglami. Dziwne tu czyniąſię ſtoſowania, do owego wyſokiego Maſztowego drzewa, do owych tamże powrozow, y do wiſzących na tychże powrozach żaglow. Wſzakże to nic innego (przynaymniey dotychczas ieſzcze) nie znaczy, iak tylko Herb Miaſta tuteyſzego.

Numer: 56.

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY
w Sobotę dnia 12. Lipca Roku 1777.

Z Londynu dnia 15. Czerwca. Nowiny ze Dworu 7. Czerwca podane to nam donoszą. Lord *Cornwallis* 23. Kwietnia pod *Bound-Brook* napadszy nad świtem na część buntowników, ubił 30. a na 80. z 3. harmatami zabrał, swoich tylko 7. ranionych licząc. Wielkorządzca *Tryon*, Generał-Maior Prowincyonalnych Królewskich woysk, w 1,800. wybrawszy się wodą na zburzenie dwóch przedniey szych magazynów założonych w *Danbury* y *Ridgefield*, barzo pomyślnie wykonał swe zamysły, bez odporu nieprzyiacioł y straty swoich. Gdy iuż powracał ku brzegom, napadł go *Arnold* z mnostwem buntowników; ale na tych P. *Tryon*, gdy zbyt natrętnie nacierali, tak mocno uderzył wziąwszy ich na bagnety, że znaczną część położywszy na placu, reszte rozegnał: sam zaś bespiecznie potym na statki zabrał się, y nie wiedząc ieszcze przy wysłaniu tey nowiny, wszelkich okoliczności, tak miarkował, że na 50. ludzi tylko ma straty. Wiele on w tey rozprawie Majorowi *Stewart* iest winien; który w niedostatku ładunków, ze 12. swoiemi w śrzod nieprzyiacioł z bagnetami rzuciwszy się y tamtych zmieszał, y naszych do podobney odwagi zachęcił. Niezmierną moc gotowości w tych dwóch miast Kościołach, domach, y lasach przyległych ponaydowano, y wszystko, prócz z godnych do uwiezienia rzeczy, razem z miastami spalono. Z Osadnych 300. miało poledz; Generał *Wooster* śmiertelnie raniony, pod *Arnoldem* konia zabito, że ledwo uciekł, walczywszy mężniey niż pospolity zwykł żołnierz, lecz nie tak opatrznie rządziwszy, iak na Generała przystało.

Wziętych w niewolą na 170. do Statków nagnano. Generał *Tryon* po tey wyprawie zaraz do N. *Yorku* podług ordynansu powrócił. Na wodzie naymnieyssza ich szkoda nie potkała. Przednie się w tym razie popisowała Brygada Generała *Brown*, który bywszy roku przeszłego w niewoli u *Amerykanów*, nim był przez zamianę uwolniony, w Prowincyi *Connecticut* wielu przyiacioł Królewskich zwerbował ukrycie, y potym za sobą pociągnął: teraz zaś iest y tych Kommendantem y wysp *Bahamańskich* Wielkorządzcą.

Z Leydy dnia 17. Czerwca. Względem wyprawy P. *Tryon*, insze nam okoliczności głosi gazeta N. *Yorku*, insze zaś Dziennik Prowincyi *Connecticut*. *Pierwsza* mówi: że Królewscy dobrawszy się o godz: 3. z południa w Sobotę do *Danbury*, y do 9. ranney w Niedzielę zabawiwszy się paleniem magazynów, udalisię do swych okrętów, y oszańcowanego zastali Generała *Arnold*, lecz zaraz okopów dobyli, chociaż tylna straż odcinać się musiała przybyłemu na odsiecz Generałowi *Wooster*; że odtąd niemieli wielkiey przeszkody w marszu, o puł mili od brzegów; gdzie na 4,000. *Amerykanów* ostro na nich nacierać poczeło, gdy tym czasem drudzy we 2. kolumny niby do attaku się brali, ale że toż samo Królewskich do wzięcia ich na bagnety, y rozprószenia przymusiło: że ubito Królewskich tylko 14. a raniono po większey części lekko 10. Officerów y 80. żołnierzy. *Drugie* zaś pismo donosi: że Królewskich więcey 2,000. było na tey wyprawie; że garstka osadnych widząc swą sił nierówność, zabrawszy co lepszego, uszła; że nazaiutrz Generał *Silliman* w 500. ludzi dążąc za nieprzyiacielem, nie mógł dla wielkiego deszczu y umordowania ludzi aż do 11. w noc onego dogonić, tylko się z Generałami *Arnold* y *Wooster* po drodze złączył, y z niemi sposob y mieysce natarcia na nieprzyiacioł ułożył. Pierwszy Generał *Wooster* dopadł nieprzyiaciela y uporczywą mu we 200. ludzi wydał utarczkę, aż sam był cięszko raniony. Generał *Arnold* w 500. ludzi stanąwszy

pod *Ridgefeld*, godzinę krwawey utarczki wytrzymał, w którey gdy pod nim ubito konia, iuż pchnąć go bagnetem chcącego *Anglika* sam z pistoletu zabił, ani prędzey dał znak na odwrot, aż szaniec poboczny rozryto. Więcey daleko w tey potrzebie Królewscy iak *Amerykanie* stracili.

Z Carogrodu dnia 3. Maia. Dziś *Kapitan Basza* W. *Sułtana* pożegnał, maiąc za pierwszym wiatrem pomyślnym w 15. okrętów popłynąć, a trzy tylko z 18. tu stoiących zostawić. Potwierdza się teraz nowina, że Admirała tego wyprawa do *Morey* zmierza, na uspokoienie kłótni między obywatelami y *Albanami* wszczętych; gdyż postępki bezkarne tego żołnierstwa, do tego ie zaiątrzenia przywodzą, że iuż tam z tęgiemi siłami Wodza przytomności na uśmierzenie onych potrzeba. Pozostałe trzy Okręty, z całey Floty naywiększe, w krótce także na *Czarne* morze wybrać się maią. Wysłano też do innego woiennego Okrętu 21. Kwietnia rozkaz, aby na *Archipelag* pospieszył: ponieważ *Dardanellów* Komendant przysłał tu ostrzegaiąc, że koło tamtych brzegów *Korsarski* statek pod *Modeńskim* pawilonem snuie się. Zaraz ten Okręt na przepłoszenie onego ruszył się.

Gdy przymuszony do ustąpienia z *Krymu-Dewlet-Guerai*, tak o tym, że iego przeciwnik 17. Kwietnia *Karazu* opanował, iak y o przybyciu swoim do Kanału *Czarnego Morza*, *Porcie* oznaymił, wysłano do niego rozkaz, aby z kawalkatą swoią blisko Zamkow Kanału tego stanął obozem, y nikomu z ludzi swoich niedopuścił ani do mieysc okolicznych, ani do tey Stolicy wchodzić, aż W. *Sułtan* dalsze mu rozrządzenie swoie ogłosi: to zaś pewnie do przywrócenia go na *Hańśtwo* zmierzać nie będzie.

Doniesienie z WARSZAWY dnia 12. Lipca.

Wyszła iuż z pod Prasy Drukarskiey Xiążka pod tytułem:
„ *Gry nauk dla Dzieci: służące do ułatwienia Ich Edukacyi,*
„ *przez które łatwo nauczyć się mogą: poznawania liter, sylla-*

„ *bizowania, czytania w* Polſkim *y* Francuſkim *Języku, for-*
„ *mowania Charakteru, Piſania, Językow ze zwyczaiu, Hiſto-*
„ *ryi, Geografii, y początkow Arytmetyki* „ *Cena iey na wodnym papierze Złł: 2. na* Hollend: *Zł: 3. Znayduieſię u P.*Grolla *Bibliopoli y Kommiſſarza J. K. Mci.*

Z Drukarni Dufſurowſkiey *wyſzła Kſiążka pod Tytułem:* P. de Fontenelle Hiſtorya o Wyroczniach Pogańſkich, z Francuſkiego na Polſki ięzyk przełożona przez A. Trzcińſkiego w A. K. M. P. *Cena Zł: 2. gr. 15.*

Ze letnio-wodna Kąpiel zdrowiu ludzkiemu nader pożyteczna, a w domu y z niemałym zatrudnieniem, y nie z takim ſkutkiem, iak w rzeczney bieżącey wodzie bywa używana, przeświadcza to y Lekarzow nauka, y używaiących doświadczenie, y na koniec przykład oświeconych narodów to praktykuiących. Tych wzorem od dobrze życzącego dla Publicum, *za wiadomością y łaſkawym pozwoleniem Zwierzchności, wyſtawione ſą tu w* Warſzawie *na placu* Rytzowſki *nazwnanym pod Zamkiem Publiczne Kąpiele. Powſzechną one od oglądaiących odbieraią pochwałę. Jakoż upewnić ſię może* Publicum, *że gruntownie co do beſpieczeńſtwa, porządnie co do wygody, uczciwie co do dyſtynkcyi Oſob, y w takim ułozeniu, iż w trzynaſtu oſobnych dla Dam, oſobnych dla męſzczyzn Lożach Kąpiące ſię oſoby iedna drugiey ſubiekcyi czynić niemoże, ſą ſporządzone. Cenę dość pomierną każdy przyzna z proporcyi co w domu czyniona Kąpiel koſztuie, to ieſt od Oſoby Złotych dwa. Biletu na żądaną godzinę każdego czaſu od pilnuiącego tych Kąpiel doſtać można.*

W przeſzły immediatè *Czwartek w nocy uciekło w* Warſzawie z *Kredenſu y Kuchni dwóch Chłopców wyroſtków w barwie Polſkiey błękitney nakrapianey z obſzlagami czerwonemi; którzy gdyby byli gdzie poznani y przeięci, upraſza ſię o przytrzymanie ich, y odeſłanie do Jmci Pana* Rolbieckiego *we Dworku Xiężney Jeymci* Jabłonowſkiey *Woiewodziney* Bracławſkiey *na* Wielopolu *przy* Warſzawie *mieſzkaiącego, zaco doſtateczna zaręcza ſię nadgroda.*